

# Radykalizacja w Azji Centralnej wyzwaniem dla bezpieczeństwa Polski

**Państwa Centralnej Azji - Uzbekistan, Kazachstan, w mniejszym stopniu Kirgistan i Tadżykistan - stają się coraz popularniejszymi krajami źródłowymi imigracji do Polski. Z reguły kojarzone ze zeświecczonym islamem za sprawą długiej okupacji sowieckiej albo z mistycznym islamem sufickim, wydają się być krajami, które nie generują zagrożenia terrorystycznego.**

Ten obraz burzy raport Szkoły Kennedy'ego Uniwersytetu Harvarda [„Jihadists from ex-Soviet Central Asia. Where are they? Why do they radicalize? What next?”](#) Jego autorzy wskazują na ponadproporcjonalny udział mieszkańców Azji Centralnej w dżihadzie Państwa Islamskiego. Kraje, których ludność stanowi 1% populacji światowej wygenerowały 5-10% osób na tyle zdeterminowanych, by udać się do Syrii i Iraku i podjąć walkę. I chociaż ci ludzie nie znajdują się często w gronie zamachowców, to byli też zdolni przeprowadzić zamachy terrorystyczne na Zachodzie, w Rosji i Turcji. Jak choćby zamach w Sztokholmie w 2017 roku, [przeprowadzony przez Uzbeką Rachmata Akiłowa](#), który przez kilka miesięcy przebywał w Polsce.

Do radykalizacji muzułmanów z postsowieckiej Azji Centralnej dochodzi głównie na imigracji

Autorzy raportu, Edward Lemon, Vera Mironova i William Tobey, przedstawili badania nad procesem radykalizacji. To nie wysoki poziom religijności spowodował zwrot ku terroryzmowi, ale odkrycie religii na nowo, poza kontrolą rządu, neoficki zelotyzm, który prowadzi do czarno-białego postrzegania świata. Do radykalizacji, poza tak wrażliwym miejscem na mapie jak Kotlina Fergańska na pograniczu Uzbekistanu, Kirgistanu i Tadżykistanu, dochodzi głównie na imigracji, w Rosji. Dotyczy to też osób lepiej uposażonych, lepiej wykształconych, które doświadczają dyskryminacji ekonomicznej, traktowania jako gorszych, niemożności zdobycia dobrej pracy i niespełnienia aspiracji życiowych. Nie bez znaczenia jest wychowanie w kulturze przemocy. Wspomniano też w raporcie o kontaktach z rekruterami pochodzącymi z Czeczenii.

Jakie płyną stąd wnioski dla Polski, skoro [pojawia się już u nas imigracja z tych krajów](#)? Przede wszystkim należy zadbać o to, żeby ci ludzie nie byli wykorzystywani płacowo przez pracodawców i żeby ich zatrudnienie było zgodne z polskimi przepisami i na równych prawach w stosunku do polskich pracowników. Po drugie, należy starać się monitorować kontakty imigrantów z muzułmańskimi kaznodziejami czy z jednostkami, które mogą rozprzestrzeniać islam polityczny.

Eksperymentem myślowym dla polskich służb powinno być połączenie kilku faktów. Po pierwsze, wskazanej w raporcie relatywnie łatwiejszej dostępności w tamtym regionie do materiałów mogących posłużyć do konstrukcji broni chemicznej, biologicznej czy radiologicznej - z uwagi na to, że był to obszar testowy i produkcyjny dla tych broni. Po drugie, prawdopodobnie rozległej rosyjskiej struktury wywiadowczej w tamtym obszarze. I wreszcie, utrzymującej się od lat wrogości między Polską a Rosją. Połączenie tych czynników może generować ryzyko wykorzystania zradykalizowanych imigrantów do działań przeciwko bezpieczeństwu Polski. Chociaż jest to scenariusz teoretyczny, powinien zostać uwzględniony w kalkulacjach.

Jan Wójcik - [obserwuj autora na Twitterze](#)